


**Zagłada Żydów. Studia i Materiały**
Holocaust Studies and Materials

**VOL. 10 (2014)**

**ISSN:** 1895-247X
**eISSN:** 2657-3571
**DOI:** 10.32927
**WWW:** www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

# *„Oni wciąż we mnie żyją”. Israel Gutman (1923–2013): ocalały z Zagłady, uczestnik powstania w getcie warszawskim, historyk żydowski*

# *They Are So Alive Inside Me”. Yisrael Gutman (1923–2013): Holocaust survivor, ghetto fighter, and Jewish historian*

**Havi Dreifuss**
Yad Vashem, Uniwersytet w Tel Awiwie

redakcja@holocaustresearch.pl
**ORCID:** https://orcid.org/0000-0002-8171-6451

**DOI:** https://doi.org/10.32927/ZZSiM.523
**Strony/Pages:** 259-284

CC BY

OPEN ACCESS

# Sylwetki

*Havi Dreifuss*

# „Oni wciąż we mnie żyją". Israel Gutman (1923–2013): ocalały z Zagłady, uczestnik powstania w getcie warszawskim, historyk żydowski[1]

We wtorek 1 października 2013 r. zmarł w swoim domu w Jerozolimie, w wieku 90 lat, prof. Israel Gutman, jeden z najwybitniejszych badaczy Zagłady w Izraelu i na świecie.

Jego śmierć oznacza koniec pewnej epoki w badaniach nad losem Żydów europejskich podczas drugiej wojny światowej, nie tylko dlatego, że odszedł wybitny historyk, który – wraz ze swoim przyjacielem prof. Yehudą Bauerem – położył podwaliny pod tę dziedzinę badań na Uniwersytecie Hebrajskim i w Yad Vashem. Wraz z jego śmiercią przychodzi nam uświadomić sobie z bólem, że pokolenie ocalałych powoli odchodzi. Gutman należał do badaczy, którzy bezpośrednio doświadczyli potworności minionej epoki, a po jej zakończeniu wykazali niebywałą wytrzymałość psychiczną, poddając wydarzenia z tamtych czasów krytycznym, wyważonym i żmudnym badaniom[2].

---

[1] Artykuł ukazał się pierwotnie w j. angielskim, w tłumaczeniu Naftalego Greenwooda, w „Yad Vashem Studies" 2013, t. 41, nr 2, s. 23–53. Dziękujemy autorce i wydawcy za udzielenie zgody na jego tłumaczenie i przedruk.

Chciałabym podziękować moim współpracownikom, którzy pomogli mi przy pisaniu niniejszego artykułu: Yonatowi Rothweinowi, Naamie Galil oraz dr. Davidowi Silberklangowi. Jestem szczególnie wdzięczna prof. Dalii Ofer i dr. Laurence'owi Weinbaumowi – bez ich pomocy nie napisałabym tego artykułu. Jestem równie wdzięczna pierwszym czytelnikom za wszystkie przydatne uwagi. Podczas pracy bardzo pomógł mi Nir Itzik, mój oddany asystent. Przede wszystkim pragnę podziękować rodzinie prof. Gutmana, a zwłaszcza jego córce Dicie Gutman, która przeczytała fragmenty tekstu, dzięki czemu udało mi się uniknąć błędów w biografii jej ojca. Artykuł ten dedykuję nie tylko pamięci jej ojca, lecz także jej samej, w podziękowaniu za to, że podzieliła się jego historią z wieloma ludźmi.

[2] Do tej grupy zaliczyć można również: Szaloma Chowalskiego, Filipa Friedmana, Józefa Kermisza i Szmuela Krakowskiego. Zob. Roni Stauber, *Philip Friedman and the Beginning of Holocaust Studies* [w:] *Holocaust Historiography in Context: Emergence, Challenges, Polemics and Achievements*, red. David Bankier, Dan Michman, Jerusalem: Yad Vashem i Berghahn, 2008, s. 83–102; Laura Jockusch, *Collect and Record! Jewish Holocaust Documentation in Early Postwar Europe*, New York–Oxford: Oxford University Press, 2012.

Israel Gutman urodził się w Warszawie w 1923 r. w kochającej się rodzinie żydowskiej. Jego ojciec Benjamin pracował w fabryce gumowych zabawek. Był syjonistą, w kieszeni nosił widokówkę ze zdjęciem przedstawiającym wmurowanie kamienia węgielnego pod Uniwersytet Hebrajski. Matka Sara zajmowała się wychowaniem trójki dzieci: Rywki (Reginy), Israela (Jurka) i Gołdy (Geni)[3]. Gutman dorastał w wielopokoleniowej rodzinie, wśród żydowskich i polskich kolegów ze szkoły i sąsiedztwa oraz wśród książek, które namiętnie czytał. Jego poglądy społeczne i polityczne zaczęły się kształtować bardzo wcześnie, nie tylko w domu, lecz także – a może przede wszystkim – w organizacji młodzieżowej Ha-Szomer ha-Cair [Młody Strażnik].

Wybuch drugiej wojny światowej gwałtownie odmienił życie Gutmana. Zmienne koleje wojny osłabiły więzi rodzinne i społeczne wśród Żydów warszawskich. Jeszcze zanim powstało getto, zmarł ojciec Gutmana, a wkrótce po nim także starsza siostra Rywka. „[Każdy członek rodziny] był skupiony na własnej niedoli. Za trumną ojca i siostry szła tylko matka z dwójką młodszych dzieci”[4] – wspominał. Kilka miesięcy później, gdy Żydzi warszawscy zostali zamknięci w getcie, matka Israela zachorowała na tyfus. Kiedy jej stan się pogorszył, została umieszczona w szpitalu. Wkrótce potem zmarła i została pochowana na cmentarzu żydowskim wraz z dziesiątkami tysięcy innych ofiar[5]. Przed śmiercią powierzyła Israelowi opiekę nad dziewięcioletnią Genią.

W miarę jak słabły więzi społeczne i rodzinne, Ha-Szomer ha-Cair stał się dla Gutmana swoistym azylem. Aby ochronić swoich członków, organizacja została oficjalnie rozwiązana, zanim Niemcy zajęli Warszawę. Przywódcy i starsi działacze opuścili miasto z tłumami uchodźców, którzy uciekali ze strachu przed wkraczającymi Niemcami i na wezwanie polskich władz wojskowych. Mimo to pozostali szomrowie dalej się spotykali i pomagali sobie nawzajem. Po powrocie niektórych starszych działaczy, m.in. Mordechaja Anielewicza, Szmuela Bresława i Tosi Altman, organizacja nasiliła działalność, a Gutman miał dzięki temu zapewniony dom w dosłownym tego słowa znaczeniu. Powiedział on później: „Nie zostałem sam; należałem do ruchu. Byliśmy jak rodzina. Stanowiliśmy grupę, mieliśmy wspólne poglądy, wspólną organizację, jak również wspólną rodzinę”[6]. Gutman poświęcał ruchowi dużo czasu, w związku z czym

[3] Ada Pagis, „Dni ciemności, momenty dobroci: o życiu Israela Gutmana”, Jeruszalaim: Ha-Kibuc Ha-Meuchad i Yad Vashem, 2008, s. 19 [tytuły publikacji hebrajskojęzycznych podajemy w tłumaczeniu na j. polski, w cudzysłowie – przyp. red.]. Biografia Gutmana przedstawiona w niniejszym artykule oparta jest na: Israel Gutman, „Bunt oblężonych: Mordechaj Anielewicz i powstanie w getcie warszawskim”, Jeruszalaim: Yad Vashem i Moreszet, 2013, oraz niezliczonych rozmowach, które przez lata prowadziliśmy.

[4] Pagis, „Dni ciemności…”, s. 38.

[5] Podczas późniejszych wizyt w Żydowskim Instytucie Historycznym w Warszawie Gutman odnalazł dokumenty dotyczące śmierci matki. *Ibidem*, s. 48.

[6] Wywiad z Gutmanem przeprowadzony pod koniec 2003 r. z okazji uroczystego otwarcia Muzeum Historycznego w Yad Vashem.

jego siostra całymi godzinami pozostawała sama. Z pomocą przyszła im wtedy Ewa Gepner, siostra Abrahama Gepnera, kierownika Zakładu Zaopatrywania Judenratu i jednej z najważniejszych osób w getcie. Gepner była właścicielką fabryki, w której przed wojną pracował ojciec Israela; znała tę rodzinę i jej tragiczną sytuację. Rodzeństwo Gepnerów pomogło Gutmanowi zdobyć miejsce dla siostry w przepełnionym domu sierot prowadzonym przez dr. Janusza Korczaka. Znaleźli mu również pracę – najpierw w roli posłańca w oddziale Zakładu Zaopatrywania, później był robotnikiem w szopie produkującym sztuczny miód oraz dżem.

Gutman mógł wtedy poświęcić całą swoją energię na działalność w ruchu. Chociaż był „młodym wychowankiem”[7], uczestniczył w seminariach dla starszych działaczy i angażował się w działalność edukacyjną – organizował nawet zajęcia dla dzieci w punktach w getcie. Wspominał po latach, że opowiadał dzieciom wymyślone bajki i historie o Erec Israel na podstawie epizodów zasłyszanych od członków organizacji. Bresław zwerbował go do pisania artykułów w podziemnej prasie i do jej kolportażu[8]. Gdy powstał Blok Antyfaszystowski, Gutman przeszedł w nim podstawowe przeszkolenie wojskowe[9]. Podziwiał przywódców Ha-Szomer ha-Cair – charyzmatycznego Bresława i przede wszystkim Anielewicza[10], ale czuł, że spór ideologiczny, który kiedyś wiedli, ciągle ich dzielił niczym niewidzialny mur[11]. Wolny czas poświęcał na odwiedziny u siostry w domu sierot Korczaka. Ze „Starym Doktorem” zamienił jedynie kilka słów, rozmawiał głównie ze Stefą Wilczyńską, prawą ręką Korczaka, wyrażając przede wszystkim wdzięczność za to, że siostra znalazła tam schronienie.

---

[7] „Młodzi wychowankowie” odbywali szkolenie ideologiczne w niepodległej Polsce. Chociaż stanowili liczną grupę wśród dorosłych działaczy, wciąż uznawano ich za „wychowanków”, w przeciwieństwie do starszych przywódców ruchu.

[8] Poza opisami jego działań w książce Ady Pagis zob. też Gutman, „Bunt oblężonych…”, s. 153–165. Pośród wielu artykułów publikowanych przez podziemną prasę Ha-Szomer ha-Cair można znaleźć opis getta warszawskiego sporządzony przez młodego Gutmana. Zob. „Wycieczka po ulicach getta” [w:] „Żydowska praca podziemna w getcie warszawskim”, t. 2, red. Josef Kermisz, Jeruszalaim: Yad Vashem, 1980, s. 237–239. Gutman regularnie składał raporty również Gepnerowi i dr. Ignacemu Schipperowi. Zob. też jego zeznania na procesie Eichmanna: *Yisrael Gutman* [w:] *The Trial of Adolf Eichmann: Record of proceedings in the District Court of Jerusalem*, Jerusalem: State of Israel, Ministry of Justice, 1993, s. 1153–1158.

[9] Gutman wspominał po latach, że zdecydował się pozostać w getcie na wyraźną prośbę młodszej siostry. Gdy Niemcy aresztowali ważnych członków Bloku Antyfaszystowskiego, został on rozwiązany. Pagis, „Dni ciemności…”, s. 60.

[10] W rzeczywistości pomiędzy kilkoma dowódcami oddziału Ha-Szomer ha-Cair: Józefem Kapłanem, Szmuelem Bresławem i Mordechajem Anielewiczem, wyczuwalne było napięcie. Zob. Gutman, „Bunt oblężonych…”, s. 153–162, 176–177; Josef Szamir, „Szmuel Bresław – walka i nadzieja, getto warszawskie 1940–1943”, Tel Awiw: Moreszet, 1994, s. 94–95.

[11] Zob. Pagis, „Dni ciemności…”, s. 41–43. Nie dziwi, że wspomniane kwestie nie zostały poruszone w „Buncie oblężonych…”. Nawet kilkadziesiąt lat po wojnie Gutman żałował, że między nim a Anielewiczem powstała przepaść.

Gdy latem 1942 r. rozpoczęły się masowe deportacje do Treblinki, życie Żydów z getta warszawskiego, w tym życie Israela Gutmana, uległo gwałtownej i radykalnej przemianie. Ha-Szomer ha-Cair, podobnie jak inne ruchy polityczne czy społeczne, starał się chronić swoich członków przed wywózką. Z tego powodu Józef Kapłan, jeden z przywódców organizacji, polecił, by młodzi działacze zebrali się w szopie meblowym prowadzonym przez Aleksandra Landaua, działacza społecznego i przedsiębiorcy, którego córka Margalit należała do Ha-Szomer ha-Cair[12]. Dzięki znajomościom w ruchu oraz ze względu na brak rodzinnych zobowiązań Gutman znajdował się w lepszej sytuacji niż jego towarzysze. Nie musiał się zastanawiać, czy pomagać rodzinie – której już wtedy nie miał – ale stanął przed dylematem, czy powinien wziąć pod opiekę Genię. Tak później opisał ostatnie spotkanie z siostrą:

> Siedzieliśmy na drewnianej ławce i rozmawialiśmy. Powiedziałem jej o obietnicy danej matce, że się nią zajmę i będę ją chronił. Że dzieje się nieszczęście: ludzie, całe rodziny są rozdzielane i zabierane w nieznane. Ale my musimy trzymać się razem […]. Że postaram się, by nas nie rozłączyli. I że może znów będę pracował, i że muszę spotkać się z ludźmi z ruchu i robić to, co mi każą, a o przyszłości nie ma co gdybać. Genia odpowiedziała, że miała takie przeczucie […]. I że nie chce opuszczać domu sierot. Jest jej tam dobrze i czuje się bezpiecznie. […] Chciałem jej powiedzieć, że pozostanie w domu sierot jest niebezpieczne, bo naziści nie darują nawet dzieciom, ale nie miałem odwagi […]. Wydawało mi się, że ona to wie. […] Czułem, że głos uwiązł mi w gardle. Za chwilę nie powstrzymam płaczu, a moja siostrzyczka będzie na to patrzeć. Ucałowałem oczy Geni, tak bardzo przypominające oczy matki, i odszedłem, coraz szybciej i szybciej, nie oglądając się za siebie[13].

Dwa tygodnie później Genia została wysłana na śmierć z pozostałymi dziećmi z domu sierot Korczaka. Zrozpaczony Gutman biegł ulicami getta, desperacko starając się ją uratować. Próbował nawet przedostać się na Umschlagplatz. Siłą powstrzymał go jednak Eliahu [Elek] Różański, przyjaciel z ruchu, który zaprowadził Gutmana z powrotem do ich siedziby w szopie Landaua. Strata Geni oraz to, że nie potrafił jej ochronić, tak jak przykazała matka, pozostawiły w sercu Gutmana nigdy niezabliźnioną ranę.

W kolejnych dniach Gutman przeżył koszmar deportacji wraz z członkami ruchu i innymi Żydami z getta. Po pochwyceniu przez SS został odprowadzony na Umschlagplatz i wepchnięty do wagonu jadącego do Treblinki. Udało mu się

[12] Przed wojną Aleksander Landau był współwłaścicielem fabryki wyrobów drzewnych przy ul. Gęsiej 30. W getcie był jednym z żydowskich kierowników szopu, który powstał w tym miejscu. Działacz Poalej Syjon-Lewicy. Był bliskim znajomym Emanuela Ringelbluma i wspierał jego przedsięwzięcia. Jego córka Margalit zginęła podczas akcji styczniowej. W kwietniu 1943 r. Landau przeszedł na stronę aryjską, później zgłosił się do Hotelu Polskiego, skąd wraz z innymi został wywieziony do obozu w Vittel; został zamordowany w Auschwitz.

[13] Gutman, „Bunt oblężonych…", s. 272.

jednak z niego wyskoczyć, wrócić do getta i wraz z innymi działaczami ruchu przeżyć w ukryciu koszmar wielkiej akcji deportacyjnej. Przywódcy, którzy pozostali w getcie podczas wywózek i próbowali ratować innych szomrów, zginęli; pośród nich byli m.in. Bresław i Kapłan. Kryzys dotknął Ha-Szomer ha-Cair na wielu płaszczyznach – ludzkiej, organizacyjnej i społecznej – sam ruch jednak przetrwał, w dużej mierze dzięki Mordechajowi Anielewiczowi, który po deportacjach odtworzył jego strukturę, na nowo określił cele i włączył w działalność Żydowskiej Organizacji Bojowej (ŻOB)[14].

Jako członek Ha-Szomer ha-Cair Gutman pozostawał w kontakcie z ŻOB, bez trudu więc odnalazł się w tej organizacji. Nie brał jednak udziału w pierwszych akcjach bojowych w styczniu 1943 r., kiedy zginęło wielu jego przyjaciół, w tym Margalit Landau i Elek Różański. Po reorganizacji ŻOB Gutman otrzymał przydział bojowy do grupy Mordechaja Growasa przy ul. Nalewki 37. 19 kwietnia, gdy wybuchło powstanie, bojownicy właśnie tego oddziału jako pierwsi otworzyli ogień do Niemców. Gutmana jednak już z nimi nie było. Kilka dni wcześniej komendant ŻOB poprosił go, żeby przygotował bunkier dla rannych. Prawdopodobnie zadanie to zostało mu przydzielone ze względu na jego znajomości w fabryce miodu i Zakładzie Zaopatrywania – oba miejsca miały dobrze wyposażone schrony przy ul. Franciszkańskiej 30.

Gutman spędził okres powstania wraz z rannymi w bunkrze. Trafił tam też jeden z członków sztabu ŻOB, Arie (Jurek) Wilner, który odniósł rany podczas przesłuchań po aresztowaniu go przez Gestapo. Ze względu na jego obecność do bunkra przeniosło się dowództwo (w tym Anielewicz, Altman, Lubetkin i inni). Dzięki temu Gutman miał dostęp do sztabu i do wiadomości o tym, co się dzieje w pozostałych częściach getta. Bojownicy wycofujący się z terenu szopu szczotkarzy również dotarli do tego bunkra; Gutman pomógł im się przeorganizować. W nocy 22 kwietnia wraz z kilkoma towarzyszami próbował ugasić pożar, który wybuchł na dachu budynku. Tam natknęli się na Niemców i podczas starcia Gutman został postrzelony w twarz, tuż koło oka. Następne dni spędził wraz z rannymi w bunkrze, który sam wcześniej przygotował. Na początku maja bunkier został odkryty, a ukrywający się w nim Żydzi otrzymali rozkaz wyjścia. Gutman, podtrzymywany przez kolegów, po raz drugi znalazł się na Umschlagplatzu, skąd został wysłany do Majdanka.

Pobyt w tym obozie był dla niego najstraszniejszym doświadczeniem z całej wojny[15]. Ranny i osłabiony przez traumatyczne przeżycia, zdawał sobie sprawę,

[14] Zob. Gutman, „Bunt oblężonych…", s. 161–162, 265–266. Na temat kryzysu w środowisku działaczy podziemia, którzy przeżyli wielką akcję, zob. też Riwka Perlis, „Nowatorskie ruchy młodzieżowe w Polsce podczas okupacji nazistowskiej", Tel Awiw: Ha-Kibuc Ha-Meuchad, 1987, s. 206–208, oraz Bella Gutterman, „Cywia, ta jedyna", Tel Awiw: Yad Vashem i Ha-Kibuc Ha-Meuchad, 2011, s. 148–153 [zob. też *eadem*, *Na warcie – o Cywii Lubetkin po aryjskiej stronie Warszawy i w powstaniu warszawskim*, „Zagłada Żydów" 2012, nr 8, s. 271–288 – przyp. red.].

[15] Pagis, „Dni ciemności…", s. 98.

że jego szanse na przetrwanie w obozie są znikome. I tym razem z pomocą przyszedł mu jeden z kolegów, wpisując go na listę więźniów, którzy mieli być przeniesieni do Auschwitz. W bloku obozowym polski Schreiber (pisarz) Włodzimierz Zawacki, notariusz z zawodu, rozpoznał w Gutmanie ucznia swojego przyjaciela z Warszawy i domyślił się, że został on ranny w czasie powstania w getcie. Zawacki dostarczał Gutmanowi jedzenie i lekarstwa oraz ukrywał go podczas selekcji, a tym samym ocalił go przed pewną śmiercią. Gutman nigdy o tym nie zapomniał. Kilka tygodni po tym, jak trafił do obozu, Gutman spotkał się z członkami Ha-Szomer ha-Cair, przyłączył się do żydowskiego ruchu oporu w Auschwitz (w którym działali Żydzi reprezentujący różne poglądy polityczne i ideologie), a nawet brał udział w zdobyciu materiałów wybuchowych, których członkowie Sonderkommando użyli do wysadzenia jednego z krematoriów w październiku 1944 r.[16] Później koledzy z Auschwitz i obozowego podziemia, którym w większości udało się przeżyć (w przeciwieństwie do towarzyszy z getta), stali się jego najbliższymi przyjaciółmi. W styczniu 1945 r. wyprowadzono go w marszu śmierci do Mauthausen, a 5 maja został wyzwolony w Gunskirchen.

Wojna się skończyła. Gutman skorzystał z pomocy organizacji Bricha i przeniósł się do obozu dla przesiedleńców we włoskim miasteczku Santa Maria di Leuca, gdzie był jednym z założycieli kibucu Awiw[17]. Wkrótce zaangażował się w działania Ha-Szomer ha-Cair we Włoszech i innych krajach. Jako jeden z czołowych działaczy Gutman pozostał w Europie, nawet gdy jego koledzy z kibucu Awiw wraz z wieloma innymi Żydami wyruszyli do Erec Israel. Dopiero gdy Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych przyjęło rezolucję w sprawie rozwiązania Brytyjskiego Mandatu Palestyny, Gutman do nich dołączył. Następnie wziął udział w walce o państwo żydowskie. Zanim jednak wyjechał do Palestyny, poprosił o pozwolenie, by odwiedzić Warszawę. Wspominał potem, że do powrotu do Polski skłoniła go informacja, iż odnaleziono archiwum Ringelbluma.

Podczas krótkiego pobytu w Warszawie Gutman odwiedził ruiny getta, Żydowski Instytut Historyczny i ośrodki Ha-Szomer ha-Cair, a także uczestniczył w organizowanych przez ruch zajęciach[18]. Po powrocie do Włoch wyruszył do Palestyny, gdzie dotarł na początku 1948 r. Mimo że w ten sposób spełniło się jego wieloletnie pragnienie, integracja nie przyszła mu łatwo. Z powodu trwającej wojny o niepodległość Kibuc Arci, przez który chciał dotrzeć do jednego z kibuców Ha-Szomer ha-Cair, miał inne priorytety. Upłynęło sporo czasu, zanim

[16] Zob. zeznanie Gutmana na procesie Eichmanna: *Trial of Adolf Eichmann…*, s. 1153–1158.

[17] Początkowo kibuc miał charakter pozapartyjny i mieszkali w nim zarówno działacze Ha-Szomer ha-Cair, jak i Ha-Noar ha-Cijoni. W przeciwieństwie do ocalałych z Zagłady, którzy po wojnie nie widzieli sensu w podtrzymywaniu różnic ideologicznych, partie macierzyste wspomnianych ruchów naciskały na rozwiązanie kibucu. Ostatecznie działacze Ha-Noar ha-Cijoni opuścili Awiw, pozostali tam zaś członkowie Ha-Szomer ha-Cair.

[18] Opublikował np. kilka artykułów w wydawanym przez Ha-Szomer ha-Cair piśmie „Mosty" na temat ruchu oporu w getcie i w Auschwitz.

Gutman dotarł do kibucu Lehawot ha-Baszan w Galilei. Problemy z integracją nie mijały; wciąż czuł się obco wśród sabrów i członków Ha-Szomer ha-Cair, którzy opuścili Polskę przed wojną. Co więcej, dostrzegał rozbieżności między ideałem Państwa Izraela (Erec Israel), który nosił w sobie, a jego realizacją w Lehawot ha-Baszan. Mimo wszystko tak później komentował swój pobyt w tym miejscu: „Po raz pierwszy w życiu tak głęboko doświadczyłem uczucia przynależności do miejsca, na dobre i złe"[19].

W Lehawot ha-Baszan Gutman poznał Irit Edelstein, działaczkę Ha-Szomer ha-Cair z Genewy. Wzięli ślub i wkrótce urodziło im się troje dzieci: Nimrod, Dita i Tami. Chociaż Gutman był zatrudniony w kibucu jako robotnik rolny, jego imponująca przeszłość, dorobek autorski i talent pedagogiczny stopniowo zaczęły się ujawniać. Jego esej „O przebiegu powstania" ukazał się w „Podręczniku Ha-Szomer ha-Cair". Poproszono go, by pomógł włączyć do programu edukacyjnego organizacji elementy wiedzy o przywódcach powstania, postrzeganych jako niedoścignione wzorce[20]. Jednocześnie odnowił kontakty z ocalałymi z ruchu oporu w Auschwitz, którzy namówili go, by spisał historię ich losów. Gutman opowiedział ich dzieje w swojej pierwszej książce „Ludzie i popioły. Książka o Auschwitz-Birkenau". Poza wspomnieniami autor zawarł w niej świadectwa i dokumenty oraz sugestywną i usystematyzowaną historię obozu, jego organizacji i losów Żydów, którzy zostali tam wywiezieni[21].

Między innymi ze względu na tę publikację zwrócono się do Gutmana, by wystąpił jako świadek na procesie Adolfa Eichmanna. Na sali sądowej opisał działania żydowskiego ruchu oporu w Auschwitz i przygotowania do buntu Sonderkommando[22]. Natomiast ani jego, ani żadnego innego uczestnika nie pytano o powstanie w getcie. To zadanie zostało powierzone Antkowi Cukiermanowi i Cywii Lubetkin, współzałożycielom i dowódcom ŻOB, którzy pielęgnowali pamięć o Zagładzie. Gutman i inni członkowie Ha-Szomer ha-Cair odebrali to jako szczególnie bolesny policzek, gdyż tym samym wykazano na forum publicznym, że w nowo powstałym państwie żydowskim odmawia się im miejsca w panteonie bohaterów.

Przez lata członkowie Ha-Szomer ha-Cair uważali, że rola, jaką odegrali zarówno jako ruch, jak też bojownicy w getcie i partyzanci, była nieznana opinii publicznej. Dokumentację i upamiętnienie tamtych wydarzeń powierzono Muzeum Bojowników Getta oraz instytutowi Yad Vashem, ich priorytety nie pokrywały się jednak z priorytetami Gutmana i jego kolegów z organizacji, dla których

[19] Zob. Pagis, „Dni ciemności…", s. 153, 155.

[20] Israel Gutman, „O przebiegu powstania" [w:] „Podręcznik Ha-Szomer ha-Cair", t. 1, Merchawia: Sifrijat Poalim, 1956, s. 537–552; *idem*, „Zagłada i powstanie w naszym systemie edukacyjnym", „Przewodnik po Ha-Szomer ha-Cair", 9 IV 1956, s. 12–16.

[21] Gutman [we współpracy z kolegami, byłymi więźniami], „Ludzie i popioły. Książka o Auschwitz-Birkenau", Merchawia: Sifrijat Poalim, 1957.

[22] Zeznania Gutmana: *The Trial of Adolf Eichmann*…, s. 1153–1158.

inspiracją była działalność Aby Kownera[23]. Właśnie w tym kontekście należy postrzegać zaangażowanie Gutmana w działalność Grupy Moreszet[24], podobnie jak publikację jego książki *Mered ha-necurim: Mordchaj Anielewicz u-lechimat geto Warsza* [Bunt oblężonych: Mordechaj Anielewicz i powstanie w getcie warszawskim][25]. Impuls do tej pracy dały postać Anielewicza, członka Ha-Szomer ha-Cair, oraz znaczenie powstania w getcie warszawskim, ale to, co w zamierzeniu było sposobem oddania należnego hołdu człowiekowi, organizacji i samemu bohaterskiemu zrywowi, zmaterializowało się w postaci badań naukowych, które miały wkrótce stać się powołaniem Gutmana.

Ta imponująca monografia, wydana wyłącznie po hebrajsku, nie jest opracowaniem w tradycyjnym sensie, szczególnie gdy porównamy ją z jego późniejszym obszernym studium getta warszawskiego[26]. Publikacja ta niemalże w całości oparta jest na źródłach żydowskich, nie uwzględnia pewnych kontekstów historycznych, a wśród innych świadectw znajdują się tam zrekonstruowane fragmenty pamiętnika Gutmana. Właśnie w tej książce Gutman zdecydował się ujawnić pewne szczegóły na temat swojego życia w getcie, których nigdy potem nie poruszał już z taką otwartością. Co więcej, można w niej dostrzec pewne cechy, które wyróżniały pisarstwo Gutmana, jeszcze zanim zajął się pracą na niwie akademickiej. Widoczne są w niej także zasady, które przez lata przyświecały jego działalności naukowej: skupienie się na życiu Żydów podczas Zagłady, odtwarzanym na podstawie źródeł żydowskich, jak również umiejętność rekonstrukcji i wyjaśniania osobistych dylematów oraz złożonych relacji społecznych.

Kładąc nacisk na te właśnie aspekty, Gutman był jednym z pierwszych badaczy, którzy przedstawiali Żydów nie jako bierne ofiary, lecz jako ludzi aktywnych i pełnych twórczego potencjału, uwikłanych w beznadziejną rzeczywistość. Publikacja „Buntu oblężonych" spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem, książka otrzymała wiele nagród, kierownictwo kibucu udzieliło więc Gutmanowi pozwolenia na dwuletni pobyt w Jerozolimie, który wykorzystał na zacieśnienie

[23] Więcej na temat zmagań ruchu oraz walki politycznej o kształtowanie pamięci o Zagładzie i bohaterstwie jej ofiar, a także badań dotyczących tego zagadnienia w latach młodości Gutmana zob. Boaz Cohen, *Israeli Holocaust Research – Birth and Evolution*, New York: Routledge, 2013; Dina Porat, *The Fall of a Sparrow: The life and Times of Abba Kovner*, Stanford: Stanford University Press, 2010, s. 271–286; Roni Stauber, *The Holocaust in Israeli Public Debate in the 1950s: Ideology and memory*, London: Vallentine Mitchel, 2007, s. 167–182; Neima Barzel, „«Ad kelot u-mi-neged». Spotkanie przywódców powstania w getcie ze społeczeństwem izraelskim", Jeruszalaim: Ha-Sifrija ha-Cijonit, 1998, s. 76–84.

[24] Zob. Adi Portugez, „Początki Moreszet", „Jalkut Moreszet" 2006, t. 80, s. 13–25 oraz szczegółowy opis późniejszej działalności Gutmana w Moreszet.

[25] Merchawia–Tel Awiw: Sifrijat Poalim, 1963.

[26] Israel Gutman, *Żydzi warszawscy 1939–1943. Getto, podziemie, walka*, tłum. Zoja Perelmuter, Warszawa: Rytm, 1993. Książka po raz pierwszy została wydana w j. hebrajskim w 1977 r. przez Yad Vashem, Instytut Współczesnego Żydostwa na Uniwersytecie Hebrajskim oraz Sifrijat Poalim (*Jehudej warsza 1939–1943: geto, machteret, mered*).

współpracy z Yad Vashem i Uniwersytetem Hebrajskim (widokówkę ze zdjęciem z uroczystości wmurowania kamienia węgielnego pod budowę tej instytucji nosił w kieszeni, jak wspomniałam, jego ojciec). W 1971 r., po tragicznej śmierci syna Nimroda podczas służby wojskowej, Gutman przeprowadził się do Jerozolimy, a obie te instytucje stały się jego „domem akademickim". Badania, które prowadził zarówno w Instytucie Współczesnych Studiów Żydowskich na Uniwersytecie Hebrajskim, jak i w Yad Vashem, uzupełniały się wzajemnie i umożliwiły mu rozpoczęcie działalności edukacyjnej oraz publicznej.

W życiu Gutmana, w jego badaniach oraz działalności naukowej i publicznej, odnajdujemy oddziaływanie trzech osobowości: Mordechaja Anielewicza, Janusza Korczaka i Emanuela Ringelbluma. Z każdym z nich łączyły go odmienne relacje, wszyscy trzej jednak wywarli na niego zasadniczy wpływ, dzięki któremu łatwiej możemy zrozumieć to, jak podchodził do badania i upamiętniania Zagłady.

## Śladami Mordechaja Anielewicza

Gutman był przede wszystkim członkiem Ha-Szomer ha-Cair. To właśnie ten ruch ukształtował jego osobowość, a ludzie, których tam poznał, towarzyszyli mu nie tylko przez całą wojnę, lecz także w okresie powojennym. Gutman wspominał o ruchu w niezliczonych rozmowach prywatnych, gdy proszono go, by powiedział coś o sobie, swoich poglądach i tożsamości. U podłoża jego wczesnych prac legł podziw, jakim otaczał Anielewicza oraz jego zaangażowanie w działalność Ha-Szomer ha-Cair. Przyswoiwszy sobie zasady pisania rzeczowych i merytorycznych tekstów naukowych, Gutman zajął się również innymi ruchami i organizacjami; zaczął też poruszać szersze kwestie. Nawet wtedy jednak zasady, które wpoił mu ruch, pozostawały widoczne.

Uwielbienie, jakie Gutman żywił dla tego straconego świata, oraz to, jak ów świat pojmował, zostały ukształtowane nie tylko przez ideały Ha-Szomer ha-Cair, lecz także przez osobowość badacza i okrucieństwa, jakich doświadczył. Kochał zarówno ulice miasta, jak i wiejskie chaty sztetla; kochał beznadziejną próbę radzenia sobie z całkowicie nową rzeczywistością. Przede wszystkim jednak kochał ludzi, kochał Żydów polskich. Jego znajomość świata żydowskiego, a także cechy jego własnej osobowości zaowocowały licznymi fundamentalnymi, wnikliwymi i kompleksowymi opracowaniami naukowymi, w których uwzględnione zostały wszystkie jakże ludzkie cechy jednostek i całego społeczeństwa żydowskiego podczas wojny. Wyniesiona z domu rodzinnego miłość do Żydów oraz wartości zaszczepione przez Ha-Szomer ha-Cair sprawiły, że nawet najbardziej krytyczne z jego prac były pełne współczucia i zrozumienia.

Można podejrzewać, że jego ostra krytyka książki Hannah Arendt *Eichmann w Jerozolimie*: rzecz o banalności zła[27] oparta jest nie tylko na merytorycznych

[27] Hannah Arendt, *Eichmann w Jerozolimie. Rzecz o banalności zła*, tłum. Adam Szostkiewicz, Kraków: Znak, 1998.

argumentach, dotyczących ignorancji autorki i pomijania niezbędnego kontekstu historycznego, tudzież jej skłonności do pochopnych osądów, ujawniających się w jej sarkastycznych komentarzach o Żydach (w szczególności tych z Europy Wschodniej i ich przywódcach), lecz także na przekonaniu o żywieniu przez nią pogardy wobec Izraela i Ben Guriona[28]. Zajadłą polemikę Gutmana należy rozpatrywać również w kontekście bezdusznego stosunku Arendt do mas żydowskich. Odwołując się na przykład do powstania w getcie warszawskim, Arendt napisała: „Chwała powstania w getcie warszawskim i bohaterstwo nielicznych Żydów, którzy postanowili walczyć, polegały właśnie na tym, że odrzucili oni stosunkowo łatwą śmierć proponowaną im przez Niemców: przed plutonem egzekucyjnym lub w komorze gazowej"[29]. Gutman ripostował:

> Arendt po raz kolejny udowodniła, że nie rozumie w pełni swoistej wartości powstania. Powstańcy niejako zrzekli się tej łatwej śmierci na rzecz ciężkiej. Czym wszakże jest „łatwa śmierć"? Ta łatwa śmierć była zaiste bardzo ciężka. Wielu ludzi zbliżało się do niej, nie wiedząc, dokąd prowadzi jej ścieżka i gdzie się kończy, podczas gdy inni wiedzieli wszystko, ale do samego końca nie chcieli w to uwierzyć – kurczowo trzymali się nadziei, niczym alpiniści, którzy podczas swej wyczerpującej wspinaczki nagle zawiśli na skraju urwiska i mocno trzymają się jego krawędzi […]. Odruchowo i po omacku szukali krawędzi z irracjonalną nadzieją, że wydarzy się coś niezwykłego, co ich ocali. Odkładali swój koniec tak długo, jak umieli, czekając na cud. Tak samo postępowały ofiary Zagłady. Trwając w złudzeniach, zawsze odnajdywały coś, czego można było się uchwycić w fałszywych obietnicach Niemców oraz – być może – w wyszeptanym, a następnie wypowiedzianym na głos przekonaniu, że człowiek nie może wyrządzić drugiemu człowiekowi takiej krzywdy, i że tak długo, jak istnieje dusza, sprawy mogą zmienić swój bieg i dekret może zostać cofnięty. To właśnie jest walka przeciwko nieuchronnej pewności[30].

Według Gutmana właśnie ta pogarda wyrażona w tekstach Arendt świadczy o tym, że zupełnie nie zrozumiała ona losu Żydów europejskich podczas okupa-

[28] Artykuł krytyczny „Nienawiść do samej siebie w stylu Arendt", „Jalkut Moreszet" 1967, t. 6, s. 111–134 jest przykładem jego ciętego języka. W miejscu poświęconym Arendt i jej analizie, zgodnie z którą Eichmann miał jakoby żywić uznanie dla syjonizmu, napisał np. (s. 119): „Każdy rozumny człowiek przyzna, że tylko niepohamowana nienawiść do samego siebie skłania Żyda do oceny nazisty, jakim był Eichmann, i syjonizmu na jednakowym poziomie. Co więcej, temat ten nie jest wart krytyki i dyskusji". Opinia ta ponownie pojawiła się w reedycji jego tekstów, ale Gutman zmienił tytuł artykułu („Prawdziwa banalność zła? Odpowiedź na książkę Hannah Arendt *Eichmann w Jerozolimie*") i złagodził cytowany fragment. Zob. Israel Gutman, „Badania nad Zagładą: krytyka i przyczynki", Jeruszalaim: Merkaz Zalman Szazar i Yad Vashem, 2009, s. 191: „Tylko nienawiść do samego siebie może skłonić Żyda do oceny nazisty, jakim był Eichmann, i syjonizmu na jednakowym poziomie". W artykule pozostawił jednak inne uszczypliwe komentarze, w tym kpiny z syjonizmu Arendt, która nigdy nie zamieszkała w Izraelu.

[29] Arendt, *Eichmann w Jerozolimie…*, s. 19.

[30] Gutman, „Badania nad Zagładą…", s. 200–203.

cji nazistowskiej. Dla każdego, kto zajmuje się losem Żydów podczas Zagłady, punktem wyjścia musi być człowieczeństwo ofiar i sposób, w jaki Żydzi postrzegali świat przed wojną i po niej.

Takie podejście cechowało również Grupę Moreszet – projekt upamiętnienia, który Gutman wraz z kolegami z ruchu (Abą Kownerem, Yehudą Bauerem i innymi) stworzył pod patronatem Instytutu Moreszet w odpowiedzi na wykluczenie powstania z dyskursu publicznego oraz pomniejszanie roli Ha-Szomer ha-Cair w wydarzeniach z tamtego okresu[31]. Przesłanki tej inicjatywy były jednak znacznie głębsze; wyjaśnił je Kowner, gdy mówił o jej nazwie:

> Projekt nazywa się „moreszet" [dziedzictwo]. Dlaczego? Ponieważ jesteśmy spadkobiercami dziedzictwa naszego wielkiego narodu. Nie chodzi nam tylko o Trumpeldora czy Hirsza Lekkerta[32], lecz także o taki rodzaj judaizmu [*sic*!], który jest postrzegany jako bierny i polega wyłącznie na martyrologii i rzucaniu się na stos[33].

Kowner dostarczył inspiracji do takich wyobrażeń; Gutman i inni nadawali im kształt[34].

Działalność Moreszet, a w szczególności kolejne numery „Jalkut Moreszet" – jednego z niewielu czasopism naukowych o historii Zagłady, które wtedy się ukazywały – przedstawiały szeroki wachlarz tematyczny. „Jalkut Moreszet" skupiał się raczej na powstaniach w gettach i działaniach zbrojnych. W pierwszych dziesięciu latach istnienia pisma autorzy tam publikujący badali niemiecką politykę, los Żydów w różnych krajach, historię organizacji popierających żydowskie osadnictwo w Palestynie i ich traktowanie podczas Zagłady – wszystko to z naukową precyzją i wykorzystaniem świadectw i dokumentów. Wraz z upływem czasu tematyka stawała się coraz bardziej zróżnicowana, obejmując także kwestie społeczne, kulturalne i filozoficzne.

Należy podkreślić, że dla członków Ha-Szomer ha-Cair powstanie w getcie warszawskim nie ograniczało się do pojedynczych działań, lecz stanowiło fundamentalny przejaw ludzkiego ducha[35]. Dlatego też Grupa Moreszet traktowała powstanie jako temat ważnej debaty historycznej, a także cenne narzędzie do badania Żydów i żydowskiego społeczeństwa oraz ich postaw podczas okupacji

---

[31] Cohen, *Israeli Holocaust Research – Birth and Evolution*, s. 194.

[32] Hirsz Lekkert (1880–1902) – działacz Bundu, w 1902 r. stracony przez powieszenie po nieudanym zamachu na gubernatora Wilna gen. Victora von Wahla – przyp. red.

[33] Protokół zebrania Kibucu Arci 18 VI 1961 r., cyt. za: Portugez, „Początki Moreszet", s. 15.

[34] Porat, *The Fall of a Sparrow…*, s. 274–285. Porat opisuje np., jak Gutman sprzeciwiał się skądinąd spóźnionemu przyłączeniu Grupy Moreszet do istniejącego przedsięwzięcia w Muzeum Bojowników Gett. Utrzymywał, że Grupa Moreszet przetrwałaby wówczas jedynie jako mało istotny dodatek do Muzeum. Dlatego nalegał na ustanowienie odrębnej, autonomicznej instytucji.

[35] Awiwa Halamisz, „Powstanie młodzieży z Ha-Szomer ha-Cair (1911–1948)", „Dor le-Dor" 2011, t. 36, s. 163–189.

niemieckiej[36]. Uwrażliwienie Gutmana na los społeczeństwa żydowskiego i jego pojedynczych członków, jakie uwidacznia się w jego badaniach i działalności publicznej, brało się nie tylko z gruntownej znajomości przedmiotu badań, lecz także wyjątkowej osobowości i światopoglądu badacza, wynikających z zasad i wartości wyniesionych z ruchu szomrowego. Dlatego też nikogo nie powinien dziwić widok członków Ha-Szomer ha-Cair, którzy w niebieskich koszulach towarzyszyli Izraelowi Gutmanowi w jego ostatniej drodze. Był to naturalny odruch, a przy tym bardzo wzruszający.

## Gutman i działalność edukacyjna

Nie można ocenić Gutmana – badacza Zagłady, nie odwołując się do jego wielorakiej działalności edukacyjnej. Gutman uważał się przede wszystkim za nauczyciela, być może pod wpływem Janusza Korczaka. Jego pierwsze publikacje na temat Zagłady stały się obowiązkową pozycją w nauczaniu o niej w Izraelu[37]. W 1978 r. Gutman był jednym z ocalałych bojowników getta, którzy zaapelowali do Zevuluna Hammera, nowo powołanego ministra edukacji, by ten włączył do programu nauczania regularne i obowiązkowe zajęcia na temat Zagłady. Gdy Hammer przychylił się do ich prośby i obiecał przeprowadzić gruntowną reformę nauczania o Zagładzie, pojawiło się zapotrzebowanie na odpowiedni podręcznik.

Po kilku latach Gutman wraz z przyjacielem i współpracownikiem Chaimem Schatzkerem opublikował książkę „Zagłada i jej znaczenie", która wkrótce stała się podstawowym podręcznikiem do nauczania historii Zagłady w szkołach średnich[38]. Książka odzwierciedla światopogląd jej autorów i podstawę ich badań. Trzy pierwsze rozdziały dotyczą Europy w okresie międzywojennym, zamieszkujących ją Żydów i antysemityzmu, którego doświadczali. Według autorów Zagłada wpisana jest w historię żydowską; podkreślają oni także kluczowe znaczenie wielowiekowych prześladowań Żydów.

We wspomnianych rozdziałach nie poświęca się zbyt wiele miejsca żydowskim przywódcom podczas Zagłady, ze względu na to, że temat ten nie zajmował wówczas uwagi badaczy. W jednym z rozdziałów podkreśla się wyjątkowość losu Żydów; można w nim też znaleźć wzmiankę o Żydach z Afryki Północnej.

---

[36] Portugez, „Początki Moreszet", s. 20–24.

[37] Israel Gutman, „Zagłada i powstanie w naszym systemie edukacyjnym", „Przewodnik po Ha-Szomer ha-Cair", 9 IV 1956, s. 12–16. Zob. też *idem*, „Zagłada w badaniach i nauczaniu szkolnym", „Sia. Dla nauczycieli historii" 1979, t. 7, s. 3–22, oraz „O historii Zagłady – wydanie specjalne dla szkół", Jeruszalaim: Yad Vashem, 1981.

[38] Israel Gutman, Chaim Schatzker, *The Holocaust and Its Significance*, tłum. Priscilla Fishman, Jerusalem: Zalman Shazar Center, 1984 (wyd. oryg. 1983). Więcej na temat reformy zob. Nili Keren, „Ocalić przed zapomnieniem: walka o badania nad Zagładą w Izraelu", „Zemanim" 1988, t. 64, s. 56–64; Dan Porat, *From the Scandal to the Holocaust in Israeli Education*, „Journal of Contemporary History" 2004, t. 39, nr 4, s. 619–636.

Osobny rozdział poświęcony jest żydowskiemu ruchowi oporu i powstaniom. Podkreślona jest w nim rola i znaczenie powstania w getcie warszawskim oraz innych reakcji na Zagładę. W końcowych rozdziałach zwięźle omówione zostały Szerit ha-Pleta[39] oraz typy pamięci o Zagładzie, jakie w znacznej mierze ukształtowały się w Izraelu[40].

Gutman uważał, że rozwój badań i edukacja powinny iść w parze, dlatego też przez lata zaangażowany był mniej lub bardziej intensywnie[41] w redakcję tekstów na potrzeby nauczania. W 1999 r. opublikowano np. jego podręcznik „Zagłada i pamięć. Podręcznik dla szkół średnich", który napisał z Naamą Galil. Nie była to jednak uzupełniona wersja „Zagłady i jej znaczenia", podręcznika z lat osiemdziesiątych. Książka różniła się od swej poprzedniczki pod kilkoma ważnymi względami: przesunięto nacisk z antysemityzmu na ideologię; poświęcono wiele uwagi modelom działania żydowskiego przywództwa, które niekiedy współpracowało z Judenratem, a czasami przeciwko niemu. Bardziej zainteresowano się Żydami z Europy Wschodniej i z innych rejonów świata, np. z Rumunii czy Afryki Północnej, oraz różnorodnymi poczynaniami Szerit ha-Pleta w obozach dla przesiedleńców. Podręcznik w wiarygodny sposób przedstawiał również kwestie, które zajmowały świat naukowy w owym czasie, w tym reakcje i działania jiszuwu wobec Zagłady oraz obraz sprawców. Był on swoistym emocjonalnym odzwierciedleniem aspiracji Gutmana do tego, by uwzględnić w nauczaniu wyniki najnowszych badań.

Gutman uważał, że obowiązkiem historyka jest służyć społeczeństwu, w tym jego najmłodszym członkom. Poza przekazywaniem wiedzy walczył także o udostępnienie krytycznych narzędzi, które zachęciłyby studentów do zadawania pytań. Dlatego też do pisanych przez siebie podręczników włączał dokumenty historyczne. W tym duchu powinno się rozpatrywać jego wkład w opracowanie klasycznego tomu Documents on the Holocaust[42]. Nawet dzisiaj, trzydzieści pięć lat po jego publikacji, pozostaje on nadal ważną pracą dla studentów z Izraela

[39] Szerit ha-Pleta (hebr. ocalałe ostatki) – zaczerpnięte z Biblii (1 Krn 4, 43) określenie, jakim nazywali siebie i społeczność, jaką tworzyli, Żydzi ocalali z Zagłady tuż po wyzwoleniu, szczególnie w obozach dla przesiedleńców – przyp. red.

[40] Zob. też Idith Gil, „Zmiany w nauczaniu o zachowaniu Żydów podczas Zagłady (1948–2008)", „Jalkut Moreszet" 2010, t. 87, s. 57–85; *eadem*, „Przywódcy żydowscy podczas Zagłady w nauczaniu historii w izraelskich szkołach średnich", „Dor le-Dor" 2010, t. 35, s. 149–176; Dalia Ofer, *Fifty Years of Israeli Discourse on the Holocaust: Characteristics and dilemmas* [w:] *The Holocaust in Jewish History: Historiography, Historical Consciousness and Interpretation*, red. Dan Michman, Jerusalem: Yad Vashem, 2005, s. 293–328.

[41] Książka „Totalitaryzm i Zagłada: podręcznik dla szkół średnich" (Jeruszalaim: Merkaz Zalman Szazar, 2009) budziła w nim niepokój, ponieważ zestawienie Zagłady i reżimów totalitarnych w jednej publikacji było sprzeczne z jego przeświadczeniem o wyjątkowości Zagłady.

[42] *Documents on the Holocaust: Selected sources on the destruction of the Jews of Germany and Austria, Poland, and the Soviet Union*, red. Abraham Margaliot, Israel Gutman, Yitzhak Arad, Jerusalem: Yad Vashem, 1981. W 1978 r. książkę wydano w j. hebrajskim, następnie w 1996 r. w j. hiszpańskim.

i innych krajów. Krytyczna analiza dokumentów – czy to niemieckiego rozkazu, żydowskiego pamiętnika, czy polskiego świadectwa – była dla Gutmana ważnym elementem nauczania.

Gutman po raz kolejny dowiódł własnego oddania sprawie edukacji w 1990 r., redagując *Encyclopedia of the Holocaust*[43]. Imponująco świeże spojrzenie przedstawione w tym ogromnym przedsięwzięciu oraz jego długofalowy wpływ mogą być docenione jedynie na tle epoki, w której zostało ono obmyślone i napisane. Dziś, gdy dostęp do informacji w Internecie jest tak łatwy, trudno wykazać nowatorski charakter tej zawierającej tysiące haseł encyklopedii. Ta wpływowa publikacja w przystępny sposób prezentuje przydatne i zweryfikowane informacje na przeróżne tematy związane z historią Zagłady. Gutman zrewidował niektóre dotychczasowe ustalenia odnoszące się do najważniejszych kwestii, w tym przyczyn tej tragedii, jej kontekstów i postaci oraz najważniejszych wydarzeń i miejsc, w jakich się dokonała. Poza oczywistymi na pozór hasłami historycznymi, takimi jak antysemityzm, getto, obozy itp., w encyklopedii po raz pierwszy znalazły się hasła związane z literaturą i sztuką z czasów Zagłady oraz hasła odnoszące się do funkcjonujących po wojnie mitów, jakie o niej snuto. Włączenie tak szerokiego i różnorodnego spektrum poglądów i aspektów do jednego projektu oraz umiejętność zaangażowania 150 badaczy z całego świata (w tym kilku z Polski), świadczy zarówno o szerokich horyzontach Gutmana, jak i sile jego osobowości.

Jako nauczyciel Gutman był przede wszystkim dumny z Międzynarodowej Szkoły Nauczania o Holokauście w Yad Vashem i troszczył się o jej działalność. Często krytykował wiele aspektów nauczania o Zagładzie w Izraelu i za granicą. Ze względu na wyznawane zasady moralne potrafił negatywnie ocenić nawet te przedsięwzięcia edukacyjne, w które zaangażowany był on sam lub Yad Vashem. Dopóki pozwalały mu na to siły, kształcił nauczycieli, brał udział w międzynarodowych seminariach i angażował się w edukacyjną działalność wydawniczą szkoły[44].

## Śladami Emanuela Ringelbluma

Podczas okupacji Gutman nie znał dobrze Ringelbluma. W następnych latach uświadomił sobie skalę jego działalności oraz poznał zasady, jakimi ten historyk się kierował, i dowiedział się o skarbnicy dokumentów, które udało mu się ocalić.

[43] *Encyclopedia of the Holocaust*, Tel Aviv 1990. Wydanie w j. angielskim powstało we współpracy z wydawnictwem Macmillan, później pojawiło się wydanie w j. niemieckim. Encyklopedia przez wiele lat była bazą danych historycznych o Zagładzie, które wykorzystywano na stronach internetowych instytucji upamiętniających tamten okres.

[44] Zob. np. „Auschwitz – historia i wyjątkowość obozu", „Biszwil ha-Zikaron" 1997, t. 28, s. 4–16; „Janusz Korczak: człowiek, dziedzictwo, legenda", *ibidem*, 1990, t. 30, s. 4–11; „Ruchy młodzieżowe jako alternatywne przywództwo w Europie Wschodniej", *ibidem*, 2008, t. 1 (nowa seria), s. 10–19. W jednym z ostatnich wywiadów, udzielonym gazecie internetowej „Zika", Gutman stwierdził: „Gdy ludzie opowiadają swoją historię, ich obowiązkiem jest mówić nie tylko o sobie". „Rozmowa z profesorem Israelem Gutmanem", „Zika" 2012, t. 31.

Ringelblum stał się dla niego nie tylko przedmiotem badań[45] i czci, lecz także niemal mentorem.

Gutman – podobnie jak Ringelblum – uważał się przede wszystkim za historyka żydowskiego, historyka narodu żydowskiego, i miał powody, by w swych opracowaniach ukazywać związki między losem Żydów polskich podczas Zagłady a ich wcześniejszymi dziejami. Jego liczne teksty dotyczą wielu kwestii związanych z szerokim kontekstem losu Żydów z Europy Wschodniej podczas Zagłady, w tym antysemityzmu, życia w getcie i obozach, żydowskiego ruchu oporu, stosunków polsko-żydowskich, ratowania, ruchów młodzieżowych, przywódców żydowskich, Szerit ha-Pleta[46], pracy przymusowej i wielu innych[47]. Od czasów gdy Gutman pisał swoje pierwsze teksty, badania posunęły się naprzód. Jego publikacje były szczegółowo analizowane pod różnymi kątami, przy czym w najnowszych opracowaniach często kwestionuje się sposób, w jaki Gutman traktował te kwestie w swoich badaniach. Nawet jednak w pobieżnych recenzjach jego dorobku podkreśla się kluczową rolę Gutmana w stworzeniu podstawowej infrastruktury do badań nad Zagładą i przede wszystkim nad losem Żydów w tamtym okresie.

O wyjątkowości Gutmana świadczy nie tylko szeroki zakres tematów, którymi się zajmował, lecz także sposób, w jaki to robił, podkreślając wartość

[45] Gutman zaangażowany był w publikację dzieł Ringelbluma powstałych w getcie i po stronie aryjskiej. Napisał też o nim kilka artykułów: „Emanuel Ringelblum, pamiętnik i zapiski z getta warszawskiego: wrzesień 1939–grudzień 1942", Jeruszalaim: Yad Vashem i Bejt Lochamei ha-Getaot, 1992; „Dzieła ostatnie: relacje polsko-żydowskie; Styczeń 1943–kwiecień 1944", Jeruszalaim, Yad Vashem i Bejt Lochamei ha-Getaot, 1994; „Emanuel Ringelblum – człowiek i historyk", Jeruszalaim: Yad Vashem, 2006 (wydanie w j. angielskim: *Emmanuel Ringelblum – The Man and the Historian*, Jerusalem: Yad Vashem, 2010); *Emanuel Ringelblum's Last Request, March 1, 1944, Introduction by Israel Gutman*, „Yad Vashem Studies" 2003, t. 31, s. 7–9.

[46] Israel Gutman, „Żydzi w powojennej Polsce", „Jalkut Moreszet" 1982, t. 33, s. 65–102 oraz *ibidem*, 1983, t. 34, s. 121–150; *idem*, *She'erit Hapletah – The Problems, Some Elucidation* [w:] *She'erit Hapletah 1944–1948: Rehabilitation and Political Struggle*, red. Israel Gutman, Adina Drechsler, Jerusalem: Yad Vashem, 1990, s. 509–503; *idem*, „Żydzi w Polsce po II wojnie światowej", Jeruszalaim: Merkaz Zalman Szazar, 1985.

[47] Zob. też m.in.; *Antisemitism and the Holocaust* [w:] *Major Changes in the Jewish People in the Wake of the Holocaust*, red. Israel Gutman, Jerusalem: Yad Vashem, 1996, s. 243–265. Poza *Żydami warszawskimi* i wspomnianymi pracami związanymi z tematyką getta zob. też „Uświęcenie Boga i życia", „Jalkut Moreszet" 1978, t. 24, s. 7–22; *Anatomy of the Auschwitz Death Camp*, red. Israel Gutman, Michael Berenbaum, Bloomington: Indiana University Press i USHMM, 1994; Israel Gutman, Shmuel Krakowski, *Unequal Victims: Poles and Jews during World War Two*, New York: Holocaust Library, 1986; *Rescue Attempts during the Holocaust*, red. Israel Gutman, Efraim Zuroff, Jerusalem: Yad Vashem, 1977; *The Encyclopedia of the Righteous among the Nations: Rescuers of Jews during the Holocaust: Poland*, Jerusalem Yad Vashem, 2004 [wyd. polskie: *Księga Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Ratujący Żydów podczas Holocaustu. Polska*, red. wydania polskiego Dariusz Libionka, Robert Kuwałek, Adam Kopciowski, t. 1–2, Kraków: Fundacja Instytut Studiów Strategicznych, 2009 – przyp. red.].

żydowskich świadectw jako niezbędnego narzędzia do zrozumienia historii Zagłady. Obecnie głos Żydów zajmuje najważniejsze miejsce, jednak w przeszłości było inaczej. Podczas procesów norymberskich i późniejszych procesów przed trybunałami narodowymi Żydzi byli traktowani jak „obecni nieobecni"[48]. Nawet w badaniach historycznych początkowo nie brano pod uwagę ich głosu, tak niezbędnego do zrozumienia istoty tamtych wydarzeń. Jako przykład może posłużyć postawa Raula Hilberga, który z zasady odrzucał żydowskie źródła jako nieistotne[49]. Zdaniem Gutmana pominięcie świadectw żydowskich doprowadziło do wypaczeń w wynikach badań, do których zaliczyć należy niesłusznie zlekceważoną żydowską reakcję na niemieckie działania (w tym przypadki podjęcia zbrojnego oporu), jednowymiarowy osąd przywódców żydowskich oraz całkowitą obojętność badaczy wobec żydowskiego życia wewnętrznego.

Nacisk na głosy żydowskie – w całej ich różnorodności – w badaniach nad Zagładą jest zatem stałym motywem działalności badawczej Gutmana. Uważał on, że historyk powinien przedstawić Żydów nie tylko jako ofiary, lecz także jako ludzi, jednostki i grupy społeczne: rodziców, dzieci, osoby starsze, wspólnoty i organizacje społeczne, partie polityczne i ruchy młodzieżowe. Gutman podkreślał potrzebę pokazania indywidualnego charakteru Zagłady w obrębie samych badań, którą to zasadę realizował w publikowanych pracach naukowych, w działalności doradczej w muzeach w Izraelu i za granicą oraz podejmując starania, by świadectwa i dokumenty dołączyć do publikowanych w „Jalkut Moreszet" studiów[50].

Wydaje się, że znaczenie głosu żydowskiego – we wszystkich jego odcieniach – było dla Gutmana kwestią najważniejszą i fundamentalną. Jego monografia o Żydach warszawskich, napisana na podstawie własnej rozprawy doktorskiej[51],

---

[48] Arieh Kochavi, *The Role of the Genocide of European in the Preparations for the Nuremberg Trials* [w:] *Holocaust and Justice: Representation and Historiography of the Holocaust in Post-War Trials*, red. David Bankier, Dan Michman, Jerusalem: Yad Vashem, 2010, s. 59–80; Boaz Cohen, *Dr. Jacob Robinson, the Institute of Jewish Affairs and the Elusive Jewish Voice in Nuremberg* [w:] *ibidem*, s. 81–100; Rebecca Wittmann, *A Lost Voice? Jewish Witnesses in Nazi Trails in West Germany* [w:] *Holocaust Historiography in Context: Emergence, Challenges, Polemics and Achievements*, red. David Bankier, Dan Michman, Jerusalem–New York: Yad Vashem i Berghahn Books, 2008, s. 555–565.

[49] Hilberg wspomniał o tym w książce *The Destruction of the European Jews*, wyd. 1, Chicago: Ivan r. Dee, 1961, zob. w szczególności s. 768–769. Pomimo krytyki Hilberg nigdy nie zmienił stanowiska. Zob. też *idem*, *The Development of Holocaust Research: A Personal Overview*, „Yad Vashem Studies" 2007, t. 35, nr 2, s. 7–20, oraz *idem*, *Sources of Holocaust Research: An Analysis*, Chicago: Ivan r. Dee, 2001, s. 165–166.

[50] Portugez, „Początki Moreszet", s. 14–19; Boaz Cohen, „Przyszłe pokolenia – skąd będą wiedziały? Izraelska historiografia Zagłady. Powstanie i ewolucja", Jeruszalaim: Yad Vashem, 2010, s. 330–334.

[51] Israel Gutman, „Ruch oporu i powstanie zbrojne Żydów warszawskich na tle życia w getcie, 1939–1943" (rozprawa doktorska, Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie, 1975, w j. hebrajskim). W 1977 r. jego książka *Żydzi warszawscy…* została wydana w j. hebrajskim. W tamtym

dowodzi, że zrozumiał, iż zajmowanie się powstaniem wywołuje gruntowną dyskusję na temat ich życia:

> Podczas przygotowań do tej książki zdałem sobie sprawę, że przejawy oporu i działań zbrojnych nie powinny być oddzielone od ogólnego tła, w którym toczyło się życie pod ciężarem okupacji, czy od życia publicznego – jak miało to miejsce w czasie okupacji i w getcie. […] Nie można zrozumieć znaczenia oporu i działań zbrojnych w tych wyjątkowych warunkach, jeśli nie zrozumie się ludzkich i społecznych warunków oraz napięcia, które panowało podczas Zagłady[52].

Choć studium Gutmana dotyczyło przede wszystkim ruchów młodzieżowych i ich roli w ruchu oporu, starannie połączył on te tematy z historią powstania oraz losem Żydów warszawskich. W książce nie tylko omawia kwestie związane z przedsięwzięciami politycznymi i organizacyjnymi oraz oficjalnym i nieoficjalnym przywództwem w getcie, lecz także – a może przede wszystkim – porusza tematy związane z realiami życia codziennego. Zwrócił uwagę na ogromne cierpienie widoczne na ulicach getta, w tym głód, choroby i umieranie, również na przejawy życia, które rozwijało się mimo wyroku śmierci wydanego na Żydów.

> W obrębie murów getta ukształtował się specyficzny styl życia, z zaskakującymi niejednokrotnie zjawiskami. Była w getcie „promenada", która ściągała grupy młodych ludzi na przechadzki w promieniach słońca. W teatrach getta wystawiano skecze i satyryczne obrazki z życia dzielnicy zamkniętej. Istniał swoisty folklor gettowy – znane postacie, powiedzonka i dowcipy, a nawet gettowy żargon[53].

Monografia, w której analizowane są wszystkie aspekty losów wybranej społeczności żydowskiej w czasach Zagłady, stała się istotnym gatunkiem badawczym, a w ślady Gutmana poszło wielu jego uczniów. Z czasem zaczął on doradzać studentom, którzy pracowali nad ważnymi monografiami polskich miast, by rozbudowali swe badania o warunki życia ludności żydowskiej w szerokim kontekście; takie ujęcie stało się fundamentem owych studiów[54]. Gdy porówna

---

czasie ukazały się również inne studia o podobnej tematyce, najważniejsze z nich to: Shmuel Krakowski, *The War of the Doomed: Jewish Armed Resistance in Poland, 1942–1944*, New York: Holmes & Meier, 1984, oraz Yitzhak Arad, *Ghetto in Flames: The Struggle and Destruction of the Jews in Vilna in the Holocaust*, Jerusalem: Yad Vashem, 1980.

[52] Gutman, *Jehudej warsza…*, s. 16 [wstęp do wydania hebrajskiego].

[53] Gutman, *Żydzi warszawscy…*, s. 173–174. Dziękuję prof. Dalii Ofer za zwrócenie mojej uwagi na te komentarze.

[54] Zob. np. Jael Peled, „Żydowski Kraków 1939–1945: wytrwałość, opór, walka", Tel Awiw: Bejt Lochamei ha-Geatot i Ha-Kibuc Ha-Meuchad, 1993, oraz następujące pozycje: Sara Bender, *The Jews of Bialystok during World War II and the Holocaust*, tłum. Yaffa Marciano, Waltham–Hanover: Brandeis University Press i University Press of New England, 2008; Tikwa Fatal-Knaani, „Grodno już nie jest takie samo: społeczność żydowska w Grodnie i okolicach podczas II wojny światowej i Zagłady, 1939–1943", Jeruszalaim: Yad Vashem, 2001; Michal

się te monografie z innymi ważnymi publikacjami napisanymi przez autorów spoza izraelskiego świata naukowego, widać wyjątkowość podejścia Gutmana do pracy badawczej. Jego uczniowie analizowali żydowską społeczność w czasie Zagłady w wielu aspektach i uwzględniając wszelkie przeciwności losu, jakim musiała ona stawiać wówczas czoła. Z jakiegoś powodu próżno szukać podobnej perspektywy w pracach badaczy spoza Izraela[55].

Gutman nie ograniczał się jednak do źródeł żydowskich. Badał zarówno dokumenty administracji niemieckiej, jak i źródła wytworzone przez miejscową ludność i inne materiały. W jego analizie i prezentacji motywów żydowskich zawsze pojawiały się źródła nieżydowskie, a także szeroko rozumiane aspekty polityczne rzeczywistości historycznej, którą badał.

Ponadto Gutman starał się unikać uświęcania żydowskiego głosu. Choć uważał go za zasadniczy, był świadomy ograniczeń dokumentacji spisanej przez Żydów podczas Zagłady i po niej. W rzeczywistości jego rozwaga metodologiczna była przyczyną poważnych oskarżeń wysuniętych przeciwko niemu w kontekście powstania w getcie warszawskim. Zarzucano mu przede wszystkim, że jako członek Ha-Szomer ha-Cair i ŻOB umyślnie zlekceważył rolę i znaczenie podziemia rewizjonistycznego działającego w getcie[56]. Gutman z rygorystyczną po-

---

Unger, *Lodz: The Last Ghetto in Poland*, Jeruszalaim: Yad Vashem, 2005. David Silberklang (choć nie był doktorantem Gutmana, profesor z pewnością wywarł na niego wpływ), *Gates of Tears: The Holocaust in Lublin District*, Jeruszalaim: Yad Vashem, 2013. Najnowsze badania w tej dziedzinie poszerzyły zakres chronologiczny. Zob. np. Tikwa Fatal-Knaani, „Żydzi z Równego 1919–1945: życie i śmierć społeczności", Jeruszalaim: Yad Vashem, 2012 oraz Sara Bender, „Na terytorium wroga: Żydzi z Kielc i okolic 1939–1946", Jeruszalaim: Yad Vashem, 2012.

[55] Thomas Sandkühler, *„Endlösung" in Galizien: Der Judenmord in Ostpolen und die Rettungsinitiativen von Berthold Beitz, 1941–1944*, Bonn: Dietz, 1996; Christian Gerlach, *Kalkulierte Morde: Die deutsche Wirtschafts- und Vernichtungspolitik in Weissrussland 1941–1944*, Hamburg: Hamburger Edition, 1999; Dieter Pohl, *Von der „Judenpolitik" zum Judenmord: Der Distrikt Lublin des Generalgouvernements 1939–1944*, Frankfurt am Main: Lang, 1993; Bogdan Musial, *Deutsche Zivilverwaltung und Judenverfolgung im Generalgouvernement: eine Fallstudie zum Distrikt Lublin 1939–1944*, Wiesbaden: Harrassowitz, 1999. Autorzy wymienionych studiów – z wyłączeniem ostatnich prac Silberklanga i Bender – w przeciwieństwie do badaczy izraelskich zajmują się głównie dystryktami, a nie społecznością w wąskim znaczeniu tego słowa.

[56] Chaim Lazar Litai, *Muranowska 7: The Jewish Military Organization in the Warsaw Ghetto Uprising*, Tel Aviv: Massada, 1966 (pierwsze wydanie w j. hebrajskim opublikował Instytut Żabotyńskiego w 1963 r.); Moshe Arens, *Flags over the Ghetto: The Untold Story of the Warsaw Ghetto Uprising*, Jerusalem: Gefen, 2011, s. 308–313. Zob. też *idem*, *The Warsaw Ghetto Uprising: A Reappraisal*, „Yad Vashem Studies" 2005, t. 33, s. 101–142 oraz spór między Arensem i Gutmanem na łamach „Jalkut Moreszet" w listopadzie 2005 r. (t. 80): Mosze Arens, „Żydowski Związek Wojskowy: ŻZW", s. 27–50; Israel Gutman, „Jak tworzy się historię", s. 51–84; Mosze Arens, „Odpowiedź na artykuł Israela Gutmana «Jak tworzy się historię»", „Jalkut Moreszet", kwiecień 2006, t. 81, s. 195–199.

wściągliwością opisał działalność Żydowskiego Związku Wojskowego (ŻZW)[57] i wyjaśnił otwarcie:

> Jeśli natomiast mowa o drugiej organizacji bojowej w getcie, a mianowicie ŻZW, brak wiarygodnych informacji o jej kontaktach z Polakami. Relacje Polaków, którzy twierdzą, że byli w kontaktach z ŻZW i dostarczali broń, nie znajdują potwierdzenia w zapiskach ludzi, którzy byli członkami lub sympatykami tej organizacji. Istnieją również relacje stawiające pod znakiem zapytania wiarygodność informacji o pomocy Polaków dla ŻZW[58].

Najnowsze badania stopniowo potwierdzają, że ostrożność Gutmana była uzasadniona. Dariusz Libionka i Laurence Weinbaum wykazali, że wiele opowieści dotyczących szczodrej pomocy dla ŻZW ze strony polskiej było – jak podejrzewał Gutman – pozbawionych podstaw. Te świadectwa nie ułatwiają nam zrozumienia ważnej działalności ŻZW podczas powstania i po jego upadku. Co najwyżej ilustrują to, jak powstanie stało się narzędziem służącym poprawieniu statusu społecznego konkretnych ludzi w powojennej Polsce[59]. Gutman nie krytykował jednak wyłącznie ŻZW. Gdy po śmierci Icchaka Cukiermana i publikacji jego książki *Nadmiar pamięci. (Siedem owych lat). Wspomnienia 1939–1946*[60] odkrył nieścisłości w relacjach o działalności ŻOB, nie zawahał się ich wytknąć[61].

---

[57] Zob. np. Gutman, *Jews of Warsaw, 1939–1943: Ghetto, Underground, Revolt*, Bloomington: University of Indiana Press, 1982: „Nie jest jasne, czy bitwa ta została stoczona drugiego, czy trzeciego dnia powstania" (s. 377); *Jehudej warsza…*: „O ile nam wiadomo […] Żydów tych zadenuncjowano" (s. 390); *Żydzi warszawscy…*: „Nie dysponujemy precyzyjnymi informacjami o ostatnich godzinach w bunkrze [ŻOB] przy ulicy Miłej 18" (s. 523).

[58] Cyt. za: Gutman, *Żydzi warszawcy…*, s. 478. [W wydaniu hebrajskim Gutman wyraźniej podkreśla fabrykowanie informacji o polskim wsparciu dla powstańców, zgodne z polityką władz państwowych, uwypuklającą rolę Polaków w czasie walk i skalę ich pomocy – przyp. red.].

[59] Dariusz Libionka, Laurence Weinbaum, *Bohaterowie, hochsztaplerzy, opisywacze. Wokół Żydowskiego Związku Wojskowego*, Warszawa 2011. Zob. też *eidem*, *Deconstructing Memory and History: The Jewish Military Union (ŻZW) and the Warsaw Ghetto Uprising*, „Jewish Political Studies Reviev", wiosna 2006, t. 18, nr 1–2, s. 87–104. Należy podkreślić, że komentarze Gutmana oraz ważne studium Libionki i Weinbauma nie umniejszają wagi działań Leona Rodala, Pawła Frenkla i ich towarzyszy z ŻZW. Lektura tych tekstów wywołuje żal, że członkowie ŻZW odeszli z tego świata, nie pozostawiwszy wiarygodnych źródeł, które mogłyby chociaż częściowo potwierdzić ich dokonania.

[60] Icchak Cukierman, *Nadmiar pamięci. (Siedem owych lat). Wspomnienia 1939–1946*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2000 (wydanie w j. angielskim: *A Surplus of Memory: A Chronicle of the Warsaw Ghetto Uprising*, Berkeley: University of California Press, 1993). Pierwsze wydanie w j. hebrajskim miało tytuł *Szewa ha-szanim ha-hen: 1939–1946* [Siedem owych lat: 1939–1946], Tel Awiw: Bejt Lochamei ha-Getaot i Ha-Kibuc Ha-Meuchad, 1990.

[61] „Dyskusja o książce Icchaka Cukiermana «Siedem owych lat: 1939–1946»", „Jalkut Moreszet" 1992, t. 52, s. 137–164. W prywatnych rozmowach Gutman powtarzał, że z uwagi na niedoskonałości metodologiczne, które odkrył, napisałby swoje studium o Żydach warszawskich i ŻOB w inny sposób.

Źródła – zarówno żydowskie, jaki i nieżydowskie – stawały się więc w rękach Gutmana narzędziem, a nie celem samym w sobie. Wykorzystywał je do pokazania losu Żydów w procesie Zagłady oraz do podkreślenia głosu ofiary, która była twórczą jednostką, zdolną do podejmowania działań w niewyobrażalnie trudnej rzeczywistości. Przegląd współczesnej historiografii dowodzi, że metodologia wypracowana przez Gutmana i jego wieloletniego współpracownika Yehudę Bauera, koncentrująca się na aspektach specyficznych dla losu Żydów pod okupacją niemiecką w szerszym kontekście, jest najlepszym rozwiązaniem. Początkowo podejście to było popularne jedynie wśród badaczy izraelskich, lecz po latach przyjęli je badacze na całym świecie. Dzięki temu powstał imponujący szesnastotomowy projekt badawczy „Die Verfolgung und Ermordung der europäischen Juden", prowadzony przez Niemieckie Archiwum Federalne (Bundesarchiv), Instytut Historii Współczesnej (Institut für Zeitgeschichte) w Monachium i Uniwersytet we Fryburgu, który uwzględnia los Żydów oraz wykorzystuje źródła zarówno żydowskie, jak i nieżydowskie[62]. Szeroko zakrojona praca Christopha Dieckmanna o polityce okupacyjnej Niemiec na Litwie ze szczegółami opisuje życie miejscowych Żydów[63], a Christopher Browning napisał całe studium demonstrujące, że wykorzystywanie świadectw żydowskich jest niezbędne[64].

Ponadto los Żydów podczas Zagłady od dawna nie jest już przedmiotem badań wyłącznie izraelskich czy żydowskich naukowców. Szczególnie w Polsce nie brak znawców tematyki Zagłady, których można uznać za wybitnych uczniów Israela Gutmana. Na przykład Barbara Engelking, jedna z najważniejszych badaczek w tej dziedzinie, zadaje sobie wiele trudu, żeby opisać zwykłe, ludzkie aspekty codzienności Żydów i Polaków oraz ich trudne do wyobrażenia spotkania podczas okupacji niemieckiej. Engelking i jej współpracownicy z Centrum Badań nad Zagładą Żydów zostali ciepło przyjęci przez Gutmana, który uważał, że uformowanie się pokolenia badaczy zajmujących się różnymi aspektami żydowskiego życia w Polsce na podstawie obszernej dokumentacji, w tym dokumentów spisanych przez Żydów podczas wojny i po jej zakończeniu, jest istnym objawieniem. Dramatyczna przeszłość Gutmana i jego niezwykła osobowość

[62] Na temat zagadnień, którymi zajmował się Gutman, zob. *Die Verfolgung und Ermordung der europäischen Juden durch das nationalsozialistische Deutschland 1933–1945*, t. 4: *Polen. September 1939–Juli 1941*, red. Klaus-Peter Friedrich, München: Oldenbourg, 2011; *Die Verfolgung und Ermordung der europäischen Juden durch das nationalsozialistische Deutschland 1933–1945*; t. 7*: Sowjetunion mit annektierten Gebieten*, red. Bert Hoppe, München: Oldenbourg 2011.

[63] Christoph Dieckmann, *Deutsche Besatzungspolitik in Litauen 1941–1944*, Göttingen: Wallstein, 2011.

[64] Christopher R. Browning, *Collected Memories: Holocaust History and Postwar Testimony*, Madison: University of Wisconsin Press, 2003, w szczególności rozdział II, s. 37 i n., oraz *idem*, *Remembering Survival: Inside a Nazi Slave-Labor Camp*, New York 2011 [wyd. polskie: *Pamięć przetrwania. Nazistowski obóz pracy oczami więźniów*, tłum. Hanna Pustuła-Lewicka, Wołowiec: Czarne, 2012 – przyp. red.].

sprawiły, że nawiązały się silne osobiste relacje z tymi badaczami, a jego znajomość najnowszego polskiego dyskursu o Zagładzie szybko przyczyniła się do tego, że stał się dla nich mentorem.

Istotnie, Gutman przez dziesiątki lat uczestniczył w ważnym polskim dyskursie o Zagładzie oraz roli i reakcjach Polaków na tragedię Żydów. Nigdy nie uchylał się przed zadawaniem trudnych pytań. Był świetnie zaznajomiony z polską kulturą i wiedział, jak formułować swoje przesłanie, żeby je usłyszano. Jednym z przykładów mogą być zadziwiające słowa, które zacytował – komentarz sławnego krytyka literatury i badacza Kazimierza Wyki – w jednej z dyskusji o polsko-żydowskich stosunkach podczas Zagłady:

> Otóż, chociażbym tylko za siebie odpowiadał i nie znalazł nikogo, kto by mi zawtórował, będę powtarzał – nie, po stokroć nie. Te formy i nadzieje były haniebne, demoralizujące i niskie. Skrót bowiem gospodarczo-moralnego stanowiska przeciętnego Polaka wobec tragedii Żydów wygląda tak: Niemcy, mordując Żydów, popełnili zbrodnię. My byśmy tego nie zrobili. Za tę zbrodnię Niemcy poniosą karę, Niemcy splamili swoje sumienie, ale my – my już teraz mamy same korzyści, nie brudząc sumienia, nie plamiąc dłoni krwią[65].

We wszystkich polemikach, w których uczestniczył w Polsce, w tym w zażartych sporach, gdy poruszano niezwykle bolesne kwestie, Gutman zachowywał się jak profesjonalny historyk, chociaż był też ocalałym. Na przykład sprawa Jedwabnego, o której na początku 2000 r. było głośno nie tylko w Polsce, głęboko nim wstrząsnęła. Chociaż same fakty nie były dla niego całkiem nowe i nie zawsze opisywano je rzetelnie[66], świadomość, że polska ludność cywilna z własnej inicjatywy zamordowała swych własnych wieloletnich żydowskich sąsiadów, przy czym morderstwu temu towarzyszyły akty odrażającej przemocy, niezmiernie go rozwścieczyła. W prywatnych rozmowach Gutman nie okazywał retorycznej powściągliwości i czynił zjadliwe uwagi o tym, że społeczeństwo polskie nie tylko przyglądało się z boku morderstwom popełnianym na Żydach, lecz także brało udział w tych aktach okrucieństwa. Gdy jednak odnosił się do tej kwestii jako zawodowy historyk, pozostawał obiektywny i wyważony w sądach[67].

---

[65] „Wybrane aspekty stosunków polsko-żydowskich podczas II wojny światowej w kontekście historiograficznym", „Proceedings of the Seventh World Conference on Jewish Studies" 1997, t. 7, s. 100. [Cyt. za: Kazimierz Wyka, *Życie na niby*, Kraków, Wydawnictwo Literackie, 2010, s. 292 – 293 – przyp. red.].

[66] Por. np. komentarze cytowane w: Jan Tomasz Gross, *Sąsiedzi: Historia zagłady żydowskiego miasteczka*, Sejny 2000 (Gutman napisał wstęp do wydania w j. hebrajskim) z dokumentami opublikowanymi zgodnie z wynikami dochodzenia w sprawie tego wydarzenia: *Wokół Jedwabnego*, t. 1: *Studia*, t. 2: *Dokumenty*, red. Paweł Machcewicz, Krzysztof Persak, Warszawa: IPN, 2002.

[67] Zob. np. wyważona odpowiedź Gutmana na artykuł znanego polskiego historyka Tomasza Strzembosza, który ukazał się po artykule Gutmana o sprawie Jedwabnego: *Inscribed*

Zawodowa uczciwość Gutmana po raz kolejny dała o sobie znać, gdy prowadził on badania związane z żydowskim ruchem oporu – tematem najczęściej kojarzonym z jego działalnością naukową. Nie omówię tutaj rozwoju badań w tej dziedzinie, gdyż wiele prac już o tym napisano, ale pokrótce przedstawię kilka zmian, jakie zaszły w badaniach prowadzonych przez Gutmana, a także opiszę, w jaki sposób Gutman przez lata rozwijał, pobudzał i poszerzał dyskusje na ten temat.

W początkowych latach istnienia Izraela zbrojny ruch oporu przeciwko Niemcom był głównym tematem dyskursu publicznego i naukowego. Tematem przewodnim pierwszej międzynarodowej konferencji naukowej zorganizowanej przez Yad Vashem w 1968 r. był żydowski ruch oporu w czasach Zagłady. Gutman, już wtedy znany ze względu na swoje wcześniejsze książki oraz działalność w Grupie Moreszet i Yad Vashem, wygłosił referaty o znaczeniu organizacji młodzieżowych w podziemiu i w powstaniach w gettach[68]. Tymczasem zdecydowanie ważniejsze niż same wystąpienia okazały się żywe i burzliwe dyskusje toczące się po sesjach. Jako że była to dwudziesta piąta rocznica powstania w getcie warszawskim i dwudziesta rocznica niepodległości Izraela, w konferencji wzięło udział wielu uczestników tamtych historycznych wydarzeń, którzy żywo reagowali na wszystkie wypowiedzi. Gutman chętnie uczestniczył w tych dyskusjach. Wypowiadał się *de facto* w imieniu młodych członków ruchu oporu: atakował starszych przywódców politycznych, odrzucał działalność Judenratu i podkreślał decydujące znaczenie młodzieży w przygotowywaniu oporu[69].

W momencie, gdy zaczął zajmować się tymi kwestiami jako badacz, wypowiadał się w sposób zdecydowanie bardziej wyważony i wnikliwy[70]. W połowie lat siedemdziesiątych podjął temat żydowskiego ruchu oporu w rozdziale swej książki „Ciemność i walka: o badaniach nad Zagładą i żydowskim ruchem oporu" oraz w pracy poświęconej wyłącznie tej kwestii – „Walka na ścieżce cierpień. Żydowski ruch oporu wobec nazistów w czasach Zagłady". Po raz kolejny Gutman kategorycznie odrzucił twierdzenie, jakoby Żydzi nie stawiali oporu. Chociaż w tych opracowaniach ponownie podkreślał decydujące znaczenie tego zjawiska, był w pełni świadomy, że temat ten niesie ze sobą ryzyko zarówno banalizacji, jaki i apologetyki, dlatego otwarcie o nim pisał. Gutman usiłował w wyważony sposób ocenić skalę i ograniczenia żydowskiego ruchu oporu, toteż

---

*in Professor Gutman's Diary*, „Yad Vashem Studies" 2002, t. 30, s. 69–76; I. Gutman, *'Them' and 'Us' – in Reply to Prof. Tomasz Strzembosz*, *ibidem*, s. 77–92.

[68] *Youth Movements in the Underground and the Ghetto Revolts* [w:] *Jewish Resistance during the Holocaust*, red. Meir Grubsztein, Jerusalem: Yad Vashem, 1971, s. 260–284.

[69] *Debate: Second Session*, *ibidem*, s. 115–116; *Debate: Third Session*, *ibidem*, s. 201; *Debate: Fourth Session*, *ibidem*, s. 292–293, 302–305; *Debate: Fifth Session*, *ibidem*, s. 355–357; *Debate: Eighth Session*, *ibidem*, s. 507.

[70] Zob. np. jego krytyczna wzmianka zarówno o źródłach, jak i stosunkach między partiami politycznymi a ruchami młodzieżowymi: *The Genesis of the Resistance in the Warsaw Ghetto*, „Yad Vashem Studies" 1973, t. 9, s. 29–70.

badał realia konspiracji. Jego zdaniem pojawienie się żydowskiego zbrojnego ruchu oporu na szerszą skalę uniemożliwiały upokarzające warunki egzystencji Żydów, które bezpośrednio wynikały z antysemickiej ideologii nazistowskiej i jej decydującej roli w kształtowaniu antyżydowskiej polityki Niemiec. W swych pracach Gutman z równą starannością umieścił żydowski ruch oporu zarówno w historii żydowskiej, jak i w szerszym, europejskim kontekście. Zwięźle omówił istniejące od stuleci modele ruchów oporu i organizacji konspiracyjnych w społeczeństwie żydowskim, przede wszystkim zaś umieścił debatę o żydowskich reakcjach w kontekście dyskusji nad losem innych narodów europejskich podczas drugiej wojny światowej. Dzięki temu wykazał, że postrzega Zagładę zarówno w kontekście żydowskim, jak i globalnym.

W 2002 r. Gutman ponownie podniósł potrzebę przedstawienia tej kwestii z szerszej perspektywy. Tym razem stwierdził, że żydowski ruch oporu był jedną z wielu strategii przetrwania[71] – taką, która stała się realna, dopiero wtedy, gdy informacje na temat mordów na Żydach zostały zinternalizowane.Wyrażając się w ten sposób, Gutman zdefiniował wyjątkowość żydowskiego ruchu oporu, która nie wynikała ze szczególnej jego wartości, ale raczej z zupełnie odmiennych realiów życia Żydów w porównaniu z innych narodami europejskimi.

Tak więc choć Gutman jest często utożsamiany z odważnymi i jednoznacznymi wypowiedziami o Zagładzie – w szczególności o żydowskim ruchu oporu – lektura jego prac pokazuje rozwój jego badań naukowych oraz złożoność jego odpowiedzi, które dojrzewały przez lata. Początkowo Gutman opierał się niemal wyłącznie na relacjach przedstawionych przez członków ruchu oporu z czasów wojny, które następnie zostały ukształtowane przez ocalałych. Ostatecznie to on właśnie umieścił te relacje w kontekście badanych realiów. Jego studia przedstawiają żydowski ruch oporu jako swoisty fenomen ukształtowany zarówno przez żydowską historię, jak i los poszczególnych Żydów podczas okupacji niemieckiej, które określały wyjątkowe cechy ideologiczne – są one cennym przyczynkiem do dyskusji na ten niezwykle istotny temat. Nie ma wątpliwości, że analiza perspektywy historycznej, z jakiej Gutman opisywał ruch oporu i wiele innych tematów związanych z badaniami nad Zagładą – prześledzenie zmian, jakie w nich zachodziły, oraz wpływu Gutmana na kształtowanie badań nad Zagładą w Izraelu i za granicą – wymaga zdecydowanie dokładniejszych studiów, niż mogę sobie na to pozwolić w niniejszym artykule. Nawet jednak z tak niepełnego omówienia wynika, że Gutman odegrał ważną rolę niemal we wszystkich obszarach badań nad Zagładą i towarzyszących im kontrowersjach.

Co istotne, Gutman rzadko bywał odosobniony w swoich zasadniczych poglądach. Yehuda Bauer zazwyczaj walczył z nim ramię w ramię. Chociaż Gutman i Bauer bardzo się od siebie różnili osobowością i jako naukowcy, podzielali oni podstawowe przekonania, w tym m.in. o decydującym znaczeniu antysemityzmu

[71] *Reflections on Jewish Resistance under the Nazi German Occupation*, „Studies in Contemporary Jewry" 2002, t. 18, s. 109–125.

w nazistowskim światopoglądzie[72] czy o Zagładzie jako konstytutywnym wydarzeniu zarówno w żydowskiej, jak i w europejskiej historii najnowszej[73]. W miarę upływu czasu tematyka badań, perspektywy badawcze oraz pytania, jakie stawiali, zaczęto identyfikować z jerozolimską Międzynarodową Szkołą Badań nad Zagładą (International School for Holocaust Research). Ich poglądy w dużej mierze ukształtowały podejście do badań nad Zagładą zarówno ich uczniów, jak i tych, którzy się z nimi nie zgadzali.

Mimo to ci dwaj dobrzy przyjaciele czasami publicznie się spierali. Jaskrawym tego przykładem jest spór, który mógł powstać tylko w atmosferze prawdziwej przyjaźni i miłości między nimi, o rozumienie związku – lub, jak uważał Gutman, braku związku – pomiędzy ludobójstwem a Zagładą. Gutman kategorycznie sprzeciwiał się postrzeganiu Zagłady jako jednej z form ludobójstwa, odwołując się do istoty ideologii nazistowskiej, leżącej u podłoża eksterminacji Żydów. Bauer postrzega tę kwestię w inny sposób: uważał, że Zagłada była najbardziej skrajnym przypadkiem ludobójstwa w historii[74]. Ich spór leży poza zakresem niniejszego artykułu, niemniej jest on ważnym przykładem innej podstawowej cechy prac Gutmana – współpracy badawczej (wśród członków Grupy Moreszet, pomiędzy Uniwersytetem Hebrajskim i Yad Vashem oraz przede wszystkim z Yehudą Bauerem). Współpraca obu przyjaciół dobrze ilustruje rabinackie powiedzenie: „nóż można naostrzyć tylko na ostrzu drugiego noża"[75]. Dlatego też ciężko jest ocenić dzieła któregokolwiek z tych badaczy bez odwoływania się do drugiego – przyjaciela, bliskiego współpracownika i uszczypliwego dyskutanta. Dodatkowym wyjaśnieniem zdolności Gutmana do maksymalnego wykorzystania swych talentów była umiejętność współpracy przy jednym projekcie z partnerem naukowym oraz stała wymiana myśli z badaczami z Izraela i zagranicy. Koleżeńskość i polemika były dla Gutmana ważnymi składnikami

[72] Ewolucji podlegało również spojrzenie Gutmana na nazistowski antysemityzm, m.in. w kontekście antysemityzmu w różnych epokach, oraz antyżydowską politykę Niemiec. Gutman uważał, że nazistowski antysemityzm był znacznie szerszym zjawiskiem niż kolejna manifestacja niechęci do Żydów. W swych późniejszych pracach na ten temat oprócz ciągłości antysemityzmu podkreślił np. nowatorstwo światopoglądu reprezentowanego przez nazistów, zgodnie z którym dążyli oni do unicestwienia nie tylko samych Żydów, lecz także wszelkich społecznych, kulturowych i jednostkowych przejawów judaizmu.

[73] Na temat podobieństw i różnic w ich poglądach zob. też Dina Porat, „O podobieństwach i różnicach w poglądach Israela Gutmana i Yehudy Bauera na znaczenie Zagłady", „Jalkut Moreszet" 2010, t. 87, s. 205–210.

[74] Zob. np. Israel Gutman, „Uwagi i refleksje dotyczące dyskusji o wyjątkowości i uniwersalności Zagłady", „Jalkut Moreszet" 1980, t. 25, s. 77–94. Na temat punktu widzenia Bauera zob. np. Yehuda Bauer, *Rethinking the Holocaust*, New Haven–London: Yale University Press, 2001, s. 39–67, oraz *idem*, *On the Place of the Holocaust in History*, „Holocaust and Genocide Studies" 1987, t. 2, nr 2, s. 209–220.

[75] Bereszit Raba [midrasz do Księgi Rodzaju] 69, 2: „Raw Hama bar Hanina powiedział: Nóż można naostrzyć tylko na ostrzu drugiego noża, tak więc uczeń doskonali się tylko w towarzystwie mędrca".

akademickiego środowiska. Można w tych cechach dostrzec dziedzictwo domu, ruchu i okazałej tradycji badawczej. Przede wszystkim jednak jego bogata działalność naukowa opierała się na imponującej dokładności, nadzwyczajnych zdolnościach analitycznych i nieustającym dążeniu do zrozumienia losu Żydów – jednostek, społeczeństwa i społeczności – w czasie Zagłady.

## Uwagi końcowe

Przed siedemdziesiątą rocznicą wybuchu powstania w getcie warszawskim Yad Vashem poprosiło mnie o przeprowadzenie raz jeszcze wywiadu z Gutmanem na temat tego zrywu. Pamiętał on wszystkie wydarzenia z tamtego okresu w najdrobniejszych szczegółach, lecz z trudem przychodziło mu mówienie o nich w sposób przejrzysty i klarowny. Opisywał śmierć Margalit Landau, przyjaźń z Elkiem Różańskim i podziw dla Anielewicza, ale słowa zamierały mu na ustach. Próbował kilka razy, głos mu się łamał. Powiedział: „Oni wciąż we mnie żyją, nie dam rady opowiedzieć ich historii".

Gutman oczywiście się mylił. Zdecydowanie mu się to udało. Podczas swojego długiego, pełnego trudów życia zrobił znacznie więcej niż napisanie prac, które stały się klasycznymi i fundamentalnymi pozycjami w badaniach nad Zagładą, położył podwaliny pod badania nad losem Żydów w czasie Zagłady, prowadzone w Izraelu i za granicą, oraz nadał tej ważnej dyscyplinie konstytutywne znaczenie w historii Izraela, Żydów, ludzi i współczesnego świata. Dzięki swoim książkom, wykładom i długim rozmowom Gutman wychował pokolenia uczniów – w środowisku akademickim i poza nim – których nauczył miłości, współczucia i upamiętniania straconego świata. Był to świat Anielewicza, Korczaka i Ringelbluma, a jednocześnie świat rodziców samego Gutmana, siostry Geni, Margalit Landau, Elka Różańskiego i wielu innych. Przede wszystkim był to jego świat.

Israel Gutman – członek Ha-Szomer ha-Cair, bojownik getta warszawskiego, członek żydowskiego ruchu oporu w Auschwitz, profesor na Uniwersytecie Hebrajskim i samodzielny pracownik naukowy w Yad Vashem – „odszedł do swojego świata", jak mówi się po hebrajsku. Uczynił to w najbardziej pierwotnym znaczeniu tych słów. Odszedł do świata, który kochał. Do świata, który wypełniał jego dnie i zaprzątał jego myśli nocami. Do świata, który choć odszedł w płomieniach, towarzyszył mu przez tyle lat. Odszedł do swojego świata i osierocił tych, którzy się od niego uczyli i którzy go kochali. Badacze Zagłady wciąż zmagają się z trudnymi i ważnymi zadaniami. Dziedzictwo naukowe Israela Gutmana oraz jego działalność publiczna i edukacyjna są dla nas trwałym fundamentem. Czy my – badacze Zagłady w Izraelu i na całym świecie – wykażemy się dostateczną mądrością, żeby czerpać z nich inspirację do sprostania wyzwaniom XXI wieku?

Z języka angielskiego przełożyła *Katarzyna Kaszorek*

**Słowa kluczowe**
Israel Gutman, getto warszawskie, historiografia getta warszawskiego

**Abstract**
The article if devoted to Prof. Israel Gutman, one of the most eminent Holocaust scholars. Dreifuss reconstructs Gutman's life from the pre-war period, through his stay in the Warsaw ghetto and concentration camps, to his emigration to Palestine and the building of the state of Israel, where the novice kibbutz worker became a scholar who shaped the direction of Holocaust research at the Yad Vashem Institute and the Hebrew University of Jerusalem. Gutman's scientific methodology postulated a focus on the life of Jews during the Holocaust, its reconstruction on the basis of Jewish sources, and explanation of personal dilemmas and complex social relations.

**Key words**
Israel Gutman, Warsaw ghetto, Warsaw ghetto historiography